

## O szkoły zawodowe!

Od szeregu lat dają się słyszeć słuszne zresztą utyskiwania na przepełnienie szkół średnich, a specjalnie gimnazjalnych w naszym kraju, co niewątpliwie wskazuje na nierównomierność zaspakajania najistotniejszych potrzeb w dziedzinie kształcenia pracowników do zawodów praktycznych.

W tym kierunku wypowiedziała się w roku 1908 sejmowa komisja szkolna, a na Jej wniosek uchwalił Sejm odpowiednie rezolucje. Pod wpływem tych rezolucji wy stosowała Rada szkol. kraj. z końcem miesiąca września 1909 pismo do Wydziału krajowego, w którym stwierdziła istotnie jednostronność w dotychczasowej polityce edukacyjnej, przyznając, że „w kraju naszym niema koniecznej równowagi między szkołami średnimi, których zadaniem jest przygotować absolwentów do wyższych studyów uniwersyteckich i technicznych, a szkołami zawodowymi z kierunkiem praktycznym, których przeznaczeniem jest przysposabiać do życia praktycznego“. Równocześnie z tem pismem ukazała się niezwykle cenna publikacja statystyczna pióra Dra Józefa Buzka, w której autor dowodzi, że u nas znacznie mniej młodzieży, niż gdzieindziej, porzuca dobrowolnie studia w gimnazyach, ponieważ „nie stoi jej otworem tyle różnych dróg zdobycia sobie pewnego stanowiska przed ukończeniem studyów, co młodzieży innych krajów austriackich“.

Ponieważ natura sama wlała w człowieka ów popęd do udoskonalenia, a dążność ta jest tak starą jak świat, więc też i garnięcie się naszej młodzieży do światła i nauki dla zdobycia wiedzy, a zarazem i bytu — należałoby poprzeć i stworzyć różnorodny sposób dla powyższych celów, a tem samem też podnieść nasz dorobek narodowy i bogactwa w kraju dotychczas odłogiem leżące, do wyżyn jakie inne prowincje i kraje dawno już osiągnęły.

Stosunkowo postąpił u nas rozwój nauki i wiedzy w wielu kierunkach dosyć rażno, bo znalazł sporo możliwych orędowników, jedynie nauka leśnictwa była i jest dotychczas w naszym kraju upośledzoną — bo niemal pomacoszemu traktowaną, a dowodem tego choćby brak odpowiednich zakładów naukowych, a co za tem idzie zu-

pełny prawie brak podręczników, oraz dostatecznej ilości sił nauczycielskich.

Żal i smutek ogarniać musi każdego kochającego kraj obywatela, a zazdrość leśnika, widząc jak stosunkowo hojnie wyposażył kraj pokrewne zakłady dla nauki wiedzy rolnictwa i stworzył cały ich szereg w różnych okolicach i tak: w Dublanach istnieje akademia rolnicza, w Czernichowie średnia szkoła rolnicza, w Dublanach, Bereźnicy, Jagielnicy, Horodence, Kobiernicach, Suchodole i Tęgoborzy niższe szkoły rolnicze, istnieje zatem w kraju 9 zakładów naukowych rolnictwa, natomiast dla nauki leśnictwa utrzymuje wydział krajowy szkołę leśnictwa we Lwowie, a Skarb Państwa szkołę dla leśniczych (z ograniczoną liczbą uczniów) w Bolechowie.

Powodem takiego ugrupowania się stosunków jest oczywiście okoliczność, że właściciele majątków rolnych przyszli dawno do przekonania, że do wykształcenia zawodowego, oraz stworzenia gospodarzy rolnych i organów wykonawczych, potrzeba oprócz nauki praktycznej — także i dobrze zorganizowanych zawodowych zakładów naukowych, a więc także nauki i wiedzy teoretycznej; natomiast właściciele majątków leśnych trwają w przekonaniu, że dawna, oryginalna, ale nie mniej prawdziwa zasada, „Pan śpi, a las rośnie“ da się i dzisiaj w praktyce zastosować.

Zagadnienie co do autodydaktyki, dawno zostało już w leśnictwie rozwiązane, zwłaszcza obecnie, gdy prawie do każdego zakątka kraju prowadzą już bądź to dość dobrze utrzymywane drogi, bądź też koleje, gdy dalej każdy niemal skrawek lasu przedstawia ogromną wartość i daje właścicielowi też znaczne dochody — przyszły miarodajne czynniki do nieomylnego przekonania, że rozwojowi wszelkich innych gałęzi wiedzy i zawodów, musi dorównywać także i leśnictwo. Ażeby ale wiedzę leśnictwa postawić na wysokości zadania, należałoby bezwarunkowo stworzyć w tym celu odpowiednie zakłady naukowe w stosownej ilości i uposażyć je w takiej przynajmniej mierze, w jakiej uczyniono to dla zakładów rolniczych.

Otóż wskutek oczywiście i wszechstronnie odczutej potrzeby stosownego uregulowania kwestyi tak żywotnej jak podniesienie nauki i wiedzy leśnictwa, oraz wydatniejsze zaopiekowanie się praktycznym i teoretycznym kierun-

kiem tej nauki, uchwalił Zarząd główny galic. Towarzystwa c. k. leśniczych „Samopomoc“ odnieść się do galicyjskiego Tow. leśnego z prośbą, by szanowny Wydział tegoż Tow. uznał powyższe wywody za słuszne i uzasadnione i powziął uchwałę poniż podanej treści i zakomunikował ją Wysokiemu Sejmowi Krajowemu z prośbą o przychylne załatwienie.

„Uznaje się konieczną potrzebę wprowadzenia w kraju dwutypowych zakładów naukowych, a w szczególności:

I. Akademię leśnictwa dla kształcenia na samoistnych gospodarzy lasowych z 4-ro letnim kursem, przystępną dla kandydatów, którzyby się wykazać mogli świadectwem dojrzałości z ukończonej szkoły średniej;

II. Niższą szkołę dla organów wykonawczych (leśniczych, podleśniczych i pomocników lasowych) z kwalifikacją ukończonej niższej szkoły średniej z dwuletnim kursem.

III. Czterotygodniowe kursa dla strażników lasowych.

Ażeby wartość, znaczenie oraz wziętość tych zakładów naukowych więcej jeszcze podnieść, należy po upływie z góry oznaczonego czasokresu dla poświęcających się temu zawodowi wydać zarządzenie, ażeby każdy kto szuka zajęcia czy to w publicznej czy też prywatnej służbie,

a) ukończył wpierw jedną z powyż pomienionych szkół zawodowych, oraz

b) przypuszczenie do egzaminu państwowego uzależnić od ukończenia jednego z tych zakładów.

Ażeby potrzebę zakładania szkół zawodowych dla nauki leśnictwa i odpowiedniego kształcenia pomocników tego zawodu lepiej jeszcze udowodnić, pozwalamy sobie naprowadzić niektóre cyfry z odnośnego działu statystyki krajowej a mianowicie:

Ogólny obszar lasów w Galicyi wynosi . . . 2.013.557 ha.

z tego przez Rząd administrowanych . . . 290.473 „

Z pozostałych 1.723.085 ha. jest 575 majątków

leśnych liczących po nad 500 ha. o powierzchni . . . . . 1.175.814 ha.

zaś mniejsze własności tworzą obszar o . . . 647.270 „

Na całym tym obszarze lasu, a to tak w owych 575 majątkach leśnych z obszarem ponad 500 ha. jako też i na reszcie mniejszych własnościach, zajętych było w roku 1905 227 leśników kwalifikowanych.

Wobec tego, że Rząd administrując mniej więcej 7-ma część z całego obszaru lasu w Galicyi zatrudnia około 330 leśników egzaminowanych (z tych 107 z wykształceniem akademickim) którzy zaledwie, że zadaniu i nawałowi pracy podołać mogą, powinnyby być przy zatrzymaniu tego samego co najmniej stosunku sił, na reszcie obszaru tj. na przestrzeni 1.075.814 ha. zatrudnionych około 2.000 kwalifikowanych leśników.

Z powyższego, a na urzędowych statystycznych cyfrach opartego zestawienia, wynika jasno, że brakujących około 1.700 pracowników na niwie leśnictwa, zastąpiono ludźmi nieposiadającymi wiedzy zawodowej.

*Włodzimierz Albinowski*  
prezes.